

fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z 14.08.2016 (Nr 1108)

„Szkoła Boga”

Pastor Christian Wegert ©

Cytat „Gdy Izaak poczuł woń jego szat, dając mu błogosławieństwo mówił: Oto woń mego syna jak woń pola, które pobłogosławił Pan! Niechaj tobie Bóg użyzcza rosy z niebios i żyzności ziemi, obfitości zboża i moszczu winnego. Niechaj ci służą ludy i niech ci pokłon oddają narody. Bądź panem twoich braci i niech ci pokłon oddają synowie twej matki! Każdy, kto będzie ci złorzeczył, niech będzie przeklęty. Każdy, kto będzie cię błogosławił, niech będzie błogosławiony! Gdy Izaak wypowiedział swe błogosławieństwo nad Jakubem i gdy ten tylko co odszedł od niego, wrócił z łowów brat Jakuba, Ezaw. I on także przyrządził ulubioną potrawę ojca, zaniósł mu ją i rzekł do niego: Podnieś się mój ojczy, i jedz to, co twój syn upolował, abyś mi udzielił błogosławieństwa! Izaak go zapytał: Kto ty jesteś? A on odpowiedział: Jam syn twój pierworodny, Ezaw! Izaak bardzo się zatrwożył i rzekł: Kim więc był ten, który upolował zwierzynę i przyniósł mi, a ja jadłem z niej, zanim ty wróciłeś, i pobłogosławiłem mu? Przecież to on otrzymał błogosławieństwo! Gdy Ezaw usłyszał te słowa swojego ojca, podniósł głośny pełen gorczy lament i rzekł do ojca: Daj i mnie błogosławieństwo, mój ojczy! Izaak powiedział: Przyszedł podstępnie brat twój i zabrał twoje błogosławieństwo! A wtedy Ezaw: Nie darmo dano mu imię Jakub! Dwukrotnie mnie już podszedł: pozbawił mnie mego przywileju pierworództwa, a teraz odebrał za mnie błogosławieństwo! Izaak na te słowa odrzekł Ezawowi: Skoro uczyniłem go twoim panem, wszystkich zaś jego krewnych - jego sługami, i zapewniłem mu obfitość zboża oraz moszczu, to cóż mogę dla ciebie uczynić, mój synu? Lecz Ezaw rzekł do ojca: Czyż miałbyś tylko jedno błogosławieństwo, mój ojczy? Pobłogosław także i mnie, ojczy mój! I Ezaw rozplakał się w głos. Na to Izaak taką dał mu odpowiedź: Nie będzie żyzny kraj, w którym zamieszkaż, bo nie będzie tam rosy z nieba. Z miecza żyć będziesz i będziesz sługą twego brata! A gdy pragnienie wolności owładnie tobą, zrzucisz jego jarzmo z twej szyi. Ezaw znienawidził Jakuba z powodu błogosławieństwa, które otrzymał od ojca i taki powziął zamiar: Gdy nadejdą dni żałoby po moim ojcu, zabiję mego brata Jakuba. Kiedy Rebeka dowiedziała się o tym, co mówił Ezaw, jej starszy syn, kazała zawołać Jakuba i rzekła mu: Ezaw, twój brat zamierza cię zabić. Posłuchaj więc mnie, synu mój: przygotuj się i uchodź do brata mego, Labana, do Charanu. Pozostań tam przez jakiś czas, dopóki nie uśmierzy się gniew twego brata. A gdy już przestanie on gniewać się na ciebie i zapomni, co mu uczyniłeś, wtedy dam ci znać i sprowadzę cię stamtąd. Czemu miałabym was obu jednocześnie stracić? Rebeka mówiła do Izaaka: Sprzykrzyło mi się życie z tymi Chetytkami. Jeżeli jeszcze Jakub weźmie sobie za żonę Chetytkę, czyli jedną z tych kobiet, które są w tym kraju, to już nie będę miała po co żyć! ”

(1Mojżeszowa 27;30-46)

Jakub oszukał swojego Ojca, udawał Ezawa i otrzymał błogosławieństwo. Izaak chciał pobłogosławić Ezawa, chociaż Bóg powiedział wcześniej, że starszy powinien służyć młodszemu. W końcu zwyciężyła Boża łaska. Jest to piękny obraz łaski Bożej, która nie triumfuje z powodu zasług, lecz działa potężniej pomimo naszych porażek.

Reakcja Ezawa i Izaaka

W końcu oszustwo wyszło na jaw. Zawsze tak jest. Jak tylko Jakub opuścił namiot po tym, jak otrzymał błogosławieństwo od Izaaka, Ezaw wrócił do domu z polowania. Poszedł do ojca, aby zostać pobłogosławionym przez niego. Wtedy Izaak spadł z chmury. Gdy odkryli oszustwo, ojciec i syn, którzy sami byli winni zaistniałej sytuacji, zareagowali bardzo różnie. O Izaaku czytamy: „*Izaak przeląkł się ogromnie (w 33)*”. Był wstrząśnięty, gdy zdał sobie sprawę, że źle postąpił. Charles Haddon Spurgeon tę chwilę nazywa jego pokutą. Mówi: „*Jak tylko Izaak zauważył, że jego pragnienie błogosławieństwa było fałszywe, nie upierał się przy swoim punkcie widzenia. On był gotowy udzielić Ezawowi odpowiedniego błogosławieństwa, ale ani przez chwilę nie myślał o odwołaniu tego, co zrobił, choć czuł: że ręka Boga była na nich wszystkich*”.

Izaak zrozumiał, że realizował swój własny plan i nie odwołał z głębokim szacunkiem udzielonego błogosławieństwa. Rozpoznał, że postąpił fałszywie, ale teraz stał za błogosławieństwem Jakuba, bez troski i obawy przed Ezawem: „*Wobec tego on będzie błogosławiony!*” (w 33).

Izaak, słaby, stary mężczyzna, który postępował zgodnie z własnymi pragnieniami nie wyznał wyraźnie grzechu, ale rozumiał w wierze, że błogosławieństwo Jakuba było nieodwołalne. Powiedział: „*Ezawie, nie chciałem błogosławić twojego brata. Próbowałem wszystkiego, by dać ci błogosławieństwo jako pierworodnemu. Ale Bóg z całą swoją siłą i mocą zapobiegł temu i zatroszczył się o to, żeby tak się nie stało. A więc teraz posłuchaj Ezawie, Jakub i tak będzie błogosławiony i pozostanie na nim błogosławieństwo*”. Izaak przyznał się, że walczył z Bogiem i przegrał walkę.

Nie wszyscy ludzie reagują tak samo na objawienie prawdy przez Boga, bowiem jak zareagował Ezaw? Ten, który sprzedał swoje prawo pierworództwa za marny talerz zupy z soczewicy i wyraził w ten sposób, że uważał Boże błogosławieństwo za nic w porównaniu z zaletami tego świata, w ogóle nie zrozumiał, że sprzeciwił się Bogu, że odrzucił błogosławieństwo i duchowe zdrowie. On wprawdzie płakał i krzyczał, na swój sposób żałował, ale nie miał prawdziwej skruchy w swoim sercu.

Każdy człowiek żałuje, gdy zostaje przyłapany. Z reguły tylko dlatego, ponieważ został złapany. Ale nie jest to prawdziwa skrucha! Reformator Jan Kalwin powiedział: „*To, że Ezaw nie pokutował jest tutaj bardzo wyraźne, ponieważ oskarżył swojego brata i nie przypisał sobie żadnej winy. Ale początek prawdziwej pokuty to smutek z powodu popełnionych grzechów. Ezaw musiałby wejrzeć w samego siebie, żeby zostać swoim własnym sędzią. Sprzedał swoje prawo pierworództwa w błyskawicznym tempie i rzucił się na zupę z soczewicy jak głodny pies. A potem, jakby nie miał z tym wszystkim nic wspólnego, zrzucił cały swój gniew na brata.*”.

Grzesznik, który zauważył swoją winę, wyznaje ją: Ale ten, kto nie żałuje, szuka nieustannie winy u innych. „*A wiecie, że potem, gdy chciał (Ezaw) otrzymać błogosławieństwo, został odrzucony, nie uzyskał bowiem zmiany swego położenia, chociaż o nią ze łzami zabiegał*” (Hebrajczyków 12,17).

Czy ostatnio uderzyłeś siebie w pierś i powiedziałeś: „Boże, zmiłuj się nade mną jako grzesznikiem?” Czy przyznałeś się do winy, bez przekazywania jej innym? A może widzisz tylko porażkę w innych i uważasz, że nie masz plam na honorze?

Konsekwencje grzechu

Wszystkie te wydarzenia mają konsekwencje dla rodziny (1 Mojżeszowa 27, 42-46). Tak, to jest Bóg, który realizuje swój plan z wielkim miłosierdziem i który jest również gotowy przebaczyć.

Konsekwencje muszą jednak zostać poniesione:

1. Ezaw nienawidził Jakuba.

Ezaw zareagował nienawiścią. Czytamy: „*Dlatego znienawidził Ezaw Jakuba z powodu błogosławieństwa, którym go pobłogosławił Ojciec i taki powziął Ezaw zamiar: Zbliżają się dni żałoby po Ojcu moim. Wtedy zabiję brata mego Jakuba!*” (w.41). Ezaw uknuł plan. Jak tylko umrze ojciec, chciał zabić Jakuba. To nie było w porządku. To było wykroczenie Ezawa, ale Jakub bardzo przyczynił się do tego, by rozgniewać brata. Dlatego:

2. Jakub poszedł do szkoły Boga

Rebeka wysłała syna do swojego brata Labana, by chronić go przed Ezawem. A co zrobił wujek z oszustem Jakubem? On też go oszukał! Bóg tak bardzo go kochał, że zabrał go w swej czułości na swoje wychowanie.

3. Rebeka nigdy więcej nie zobaczyła swego syna.

„ Posłuchaj więc, synu mój, głosu mego, wstań i uciekaj do Haranu do Labana, brata mego. Zamieszkaż u niego przez jakiś czas, aż przejdzie złość brata twego. A gdy przeminie gniew krata twego przeciwko tobie i zapomni o tym, coś mu uczynił, dam ci znać i sprowadzę cię stamtąd. Czemu jednego dnia miałabym was obu stracić ?” (w.43-45).

Rebeka miała nadzieję, że wkrótce zobaczy swojego ukochanego syna. Jednak miało być zupełnie inaczej: Już więcej nie spotkała go na tym świecie.

Bóg tak bardzo kochał Jakuba, że nie pozwolił mu pójść na zatracenie. To musiało być trudne dla ich rodzinnych więzi: Strach przed śmiercią ze strony starszego brata, wysłanie do wuja ,gdzie został oszukany i nigdy więcej nie ujrzał ukochanej matki. Konsekwencje naszego grzechu są zazwyczaj bardzo smutne i trudne! Żyjemy w upadłym świecie.

Ale dlaczego to wszystko się stało? Czy Bóg chciał zniszczyć Jakuba? Nie. Wcale nie! Chciał go wychowywać z miłością, ponieważ był synem Najwyższego, ponieważ miał zamiar jeszcze iść z nim, gdyż chciał poprzez Jakuba posłać na ten świat błogosławieństwo Mesjasza.

Tak jest również z nami, którzy jesteśmy dziećmi Boga. Tak, nasz życiorys nie jest pozbawiony plam i ciemnych stron. Tak, nasz rozwój duchowy jest przesycony porażką i grzechem. Ale przecież Bóg ma plan, chce nas przemienić na obraz swego syna Jezusa, dlatego zabiera nas do swojej szkoły .On chce sprawić, żeby z serca Jakuba zniknęło oszustwo. Pokazał mu konsekwencje jego porażki. Robił to wszystko, żeby pobłogosławić Jakuba.

I tak też jest z nami. *„ Wszystkich, których miłuję, karcę i smagam” (Objawienie 3,19).*

Łaska Boża jest w tej historii wspaniała! Jakub stał się spadkobiercą obietnicy, którą Bóg dał Abrahamowi, jest prawie niewyobrażalna. Jezus umarł również za jego winę. Jesteśmy zbawieni tylko przez Jego łaskę. Bóg jednak nie tylko chciał przebaczyć mu grzechy, ale też przemienić go na obraz Jego Syna. Dotyczy to wszystkich jego dzieci.

„A wiemy, że Bóg współdziałał we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani. Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci”. (Rzymian 8, 28-29). Amen!